

Kolorowanka i bajka Cyberzmartwienie Tymka





przyjaznaprofilaktyka.pl

„Cyberzmartwienie Tymka”

– Jak to miło wrócić do domu! – powiedział rozradowany prosiaczek Tymek, rozsiadając się wygodnie na siedzeniu w szkolnym autobusie.

– Tak, to był męczący dzień, a jeszcze dostaliśmy dużo zadania domowego – przypomniał jego przyjaciel królik, który zawsze zajmował miejsce obok, gdy jechali do szkoły i kiedy wracali z zajęć.

– Najpierw jednak pora na drobną przekąskę – powiedział prosiaczek, po czym z błogim uśmiechem wyciągnął z plecaka pudełeczko śniadaniowe, do którego mama zapakowała mu rano porcję pysznych obierek. – Poczęstuj się, proszę. – Wyciągnął pudełeczko w stronę królika, który zdążył już rozpakować swoją marchewkę, gdy nagle ktoś krzyknął nad jego uchem:

– Uważaj, niezdaro!

Niestety obierki wylądowały na koszulce siadającego właśnie na miejscu przed nimi lisa z bujną, rudą kitą.

– Przepraszam, zupełnie nie wiem, jak to się stało – wyjąkał skruszony prosiaczek.

– Ale ja wiem! – wtrącił drugi lis, który rozpychając się na środku autobusu, doprowadził do tego wypadku. – Masz dwie lewe ręce i gapisz się, nie wiadomo gdzie! Następnym razem uważaj, bo nie będę już dla ciebie taki miły!

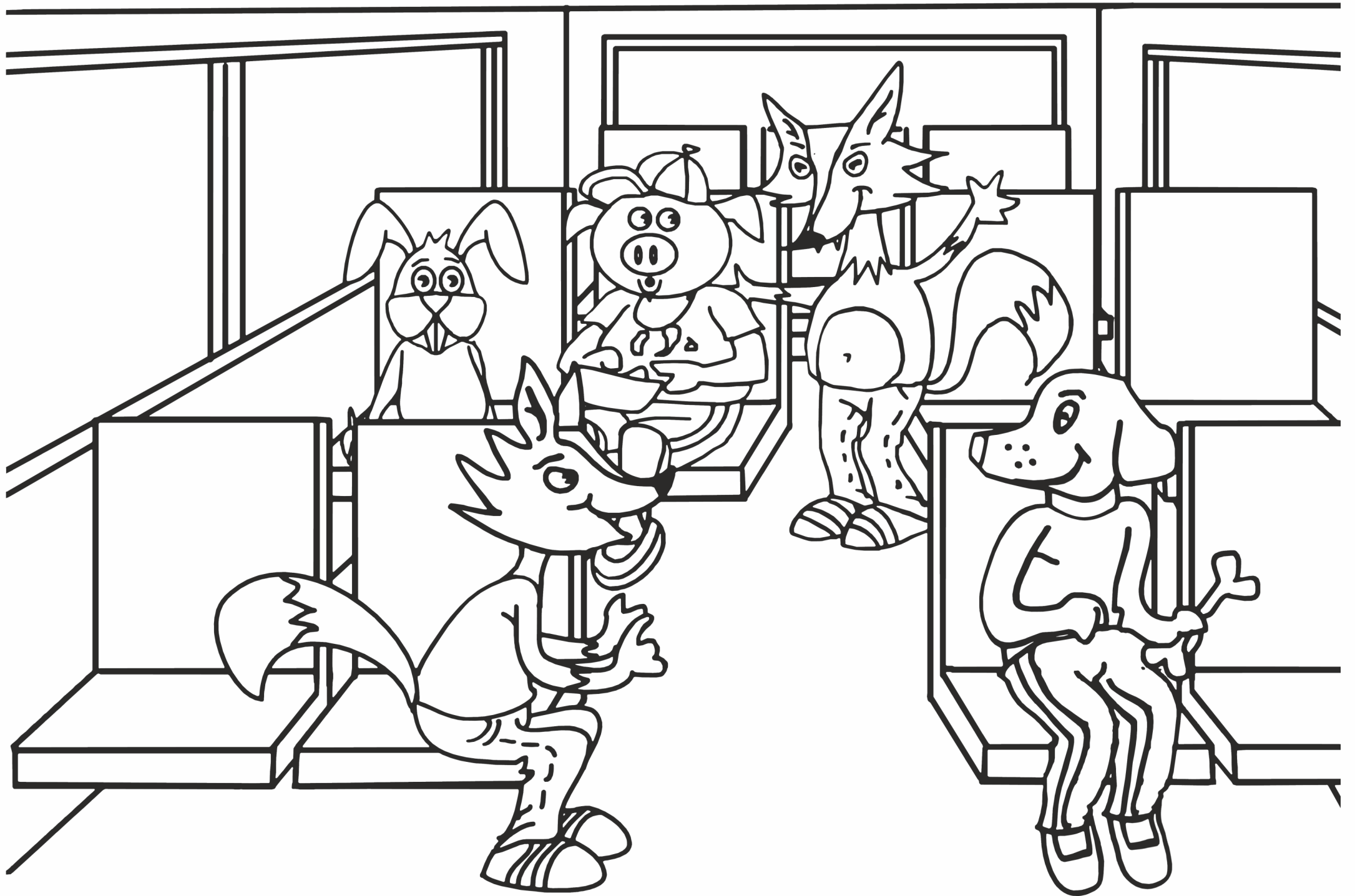
Obydwa lisy wymieniły znaczące spojrzenia, po czym zajęły miejsca przed prosiaczkiem i królikiem, nie kryjąc złośliwego chichotu.

– Jakby dziś był miły... – wtrącił po cichu królik, a prosiaczek zwiesił głowę.

Mimo tego przykrego i – zdaniem prosiaczka – całkowicie niesprawiedliwego zdarzenia pozostała część dnia upłynęła Tymkowi przyjemnie. Po zjedzeniu obiadu i odrobieniu zadania domowego postanowił skorzystać z pięknej pogody i wykąpać się w błotku ogrzany popołudniowym słońcem. Przyjemnie było tak leżeć i odpoczywać obok taty, który przeglądał gazetę, i mamy, która głaskała go po różowej szczecince na pyszczku.

Wieczorem, kiedy już spakował do plecaka wszystkie potrzebne kolejnego dnia podręczniki i przybory szkolne, zajrzał jeszcze na swoje konto internetowe, żeby wysłać królikowi podziękowanie za podzielenie się marchewką, i wtedy zobaczył coś, co go zmroziło. Na całym ekranie wyświetlał się rysunek przedstawiający jego samego z pyszczkiem umazanym obierkami. Pod obrazkiem widniał podpis: „Pozdrowienia od kolegów z autobusu!”.

Tymek poczuł gulę w gardle i pieczenie w oczach. Wiedział, kto jest autorem tego internetowego show. W pierwszej chwili chciał opowiedzieć o wszystkim mamie i tacie, ale postanowił jednak przemilczeć to, co się stało. Nie będzie martwił rodziców. W końcu – tak sądził –



lisom znudzi się dokuczanie.

Nazajutrz przyszedł na przystanek szkolnego autobusu jako jeden z ostatnich pasażerów. Wydawało mu się, że wszyscy na niego patrzą, a niektórzy nawet się pobłażliwie uśmiechają. Zwiesił łebek, nie chcąc patrzeć nikomu w oczy.

– Nie przejmuj się! – pocieszał go królik. – Wiem, że jest ci przykro, ale to minie. Oni podobno są w szkole od niedawna, więc może chcą zyskać popularność.

– Dzięki – szepnął Tymek, po czym ruszył w stronę otwierających się drzwi autobusu, który właśnie nadjechał.

W przejściu między siedzeniami jego spojrzenie spotkało się na chwilę ze wzrokiem braci lisów. Ci uśmiechnęli się promiennie, jakby nic się wczoraj nie wydarzyło, ale w ich oczach pojawił się złowrogi błysk. Tymek przełknął ślinę.

Nauczycielka właśnie sprawdzała zadanie domowe, kiedy nagle rozbrzmiała komórka Tymka. Prosiaczek się zaniepokoił, ponieważ raczej rzadko ktoś się z nim próbuje kontaktować podczas zajęć. Spojrzał na ekran i zamarł. Ktoś wysłał jemu i kolegom z klasy zdjęcie, na którym widać, jak leży zadowolony w błotku. Tylko że ta brązowa breja to wcale nie było błotko, ale coś zupełnie innego i brzydko woniącego. Pod spodem zamieszczono podpis: „Wreszcie czuję, że jestem we właściwym miejscu”.

Tymek odruchowo odłożył telefon na ławkę, zupełnie jakby ten przedmiot mógł go oparzyć. Rozejrzał się szybko po całej sali, chcąc się upewnić, ile osób już to widziało, ile zacznie mu się przyglądać, a ile uśmiechać pod nosem. Wszyscy byli jednak pochłonięci zadaniem. Nagle telefon brzęknął ponownie. Prosiaczek spojrzał tylko, czy nauczycielka nie patrzy w jego stronę, po czym kliknął na wyświetlacz. Ktoś dodał komentarz: „Ale śmierdzi”, a potem jeszcze jeden: „Fuj! Śmierdziel”, i jeszcze jeden... i kolejny... aż Tymek przestał je czytać. Zorientował się, że płacze, gdy spojrzał na tablicę – miał wrażenie, że zalała ją ściana deszczu.

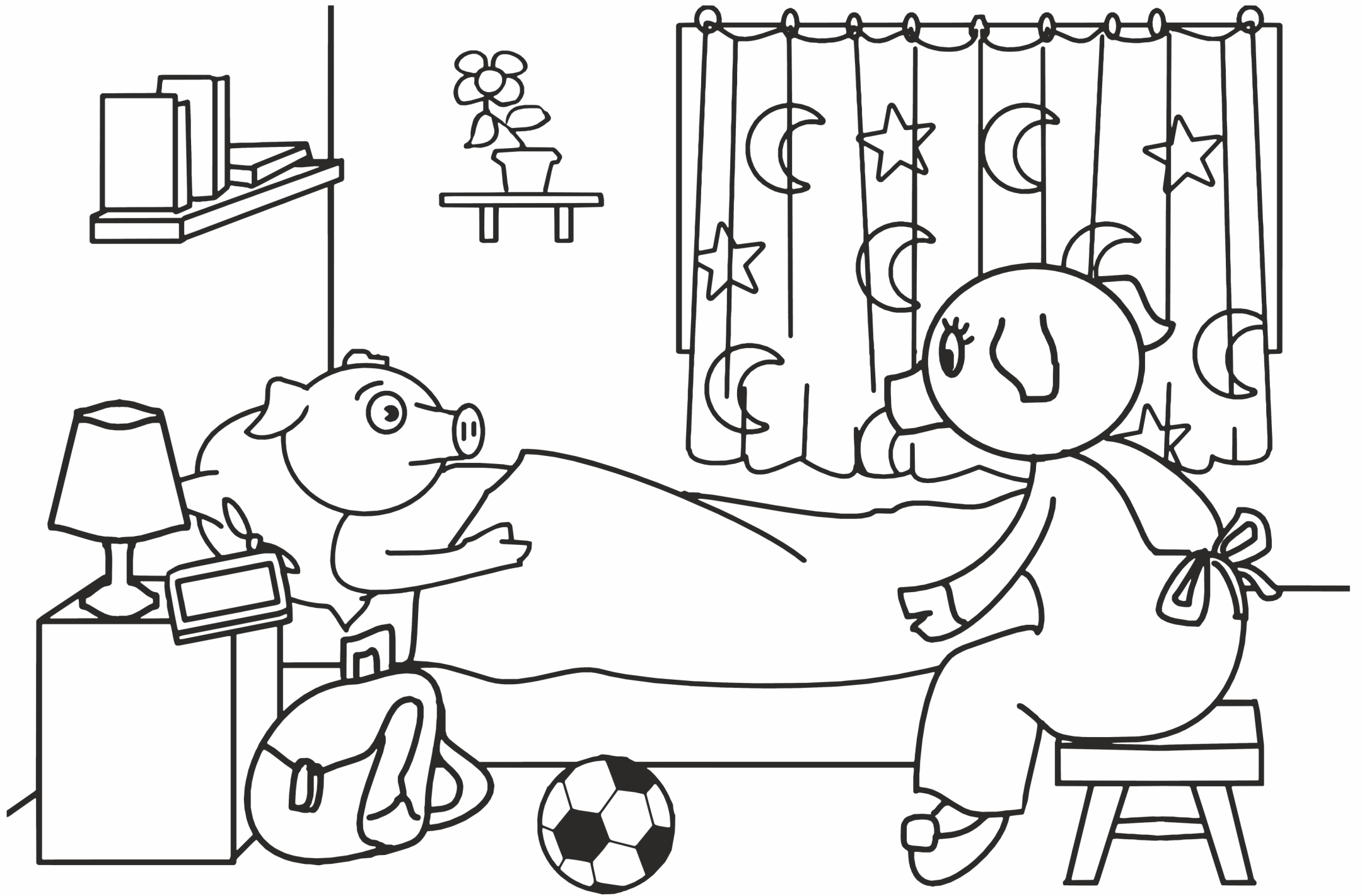
Kiedy tylko rozległ się dzwonek, prosiaczek wybiegł z klasy ze zwieszonym łebkiem, nie chcąc z nikim rozmawiać ani nikogo widzieć.

– Zaczekaj! – zawołał za nim królik.

Tymek pobiegł jednak prosto do łazienki, gdzie zamknął się w jednej z kabin i tak spędził wszystkie przerwy.

To był koszmarny dzień. Nie myślał o niczym innym, jak tylko o powrocie do domu.

– Powinieneś powiedzieć o tym naszej wychowawczynie – poradził królik, gdy żegnali się przed domem Tymka.



– Lepiej nie. Uznają mnie za skarżypytę i będzie jeszcze gorzej.

– W takim razie może porozmawiasz z panią pedagog w szkole? – Królik nie dawał za wygraną.

– Pomyślę o tym...

Nazajutrz, kiedy Tymek otworzył szafkę w szatni, wypadły z niej pudełko nieświeżych już obierek i kartka, na której ktoś napisał: „Smacznego, grubasie!”. Zanim prosiaczek zdążył się uchylić, cała zawartość pojemnika znalazła się na jego tenisówkach.

– Niespodzianka!

Tymek odwrócił się i ujrzał obok siebie lisa z telefonem komórkowym w ręce, filmującego całą sytuację i zaśmiewającego się przy tym do rozpuku.

Wieczorem filmik pojawił się w sieci. Pod linkiem do jego treści rosła zaś liczba komentarzy – „Śmierdziel”, „Nieszczara”, „Głupek” i wiele, wiele innych coraz to gorszych. Prosiaczek czuł, jakby raz zarazem ktoś uderzał go pięścią w brzuch. Bolało go nie tylko to, co robiły lisy, ale może nawet bardziej to, że przyłączyli się do nich inni.

„Przestańcie” – napisał na klawiaturze i kliknął, wysyłając tym samym błagalną prośbę. Fala złośliwych komentarzy zalała go jednak ponownie. Przypomniał sobie o radzie królika i podjął decyzję.

Następnego dnia, jeszcze przed rozpoczęciem lekcji, Tymek zapukał do drzwi gabinetu pedagoga. Pełen obaw odwrócił się jeszcze w drzwiach, ale wtedy królik pokazał mu uniesione w górę kciuki, by dodać mu odwagi. Pani pedagog okazała się wielką niedźwiedzicą ze sznurem czerwonych koralików na szyi oraz szerokim sympatycznym uśmiechem.

– Słucham cię – zachęciła go, wskazując mu ręką wygodne krzesło.

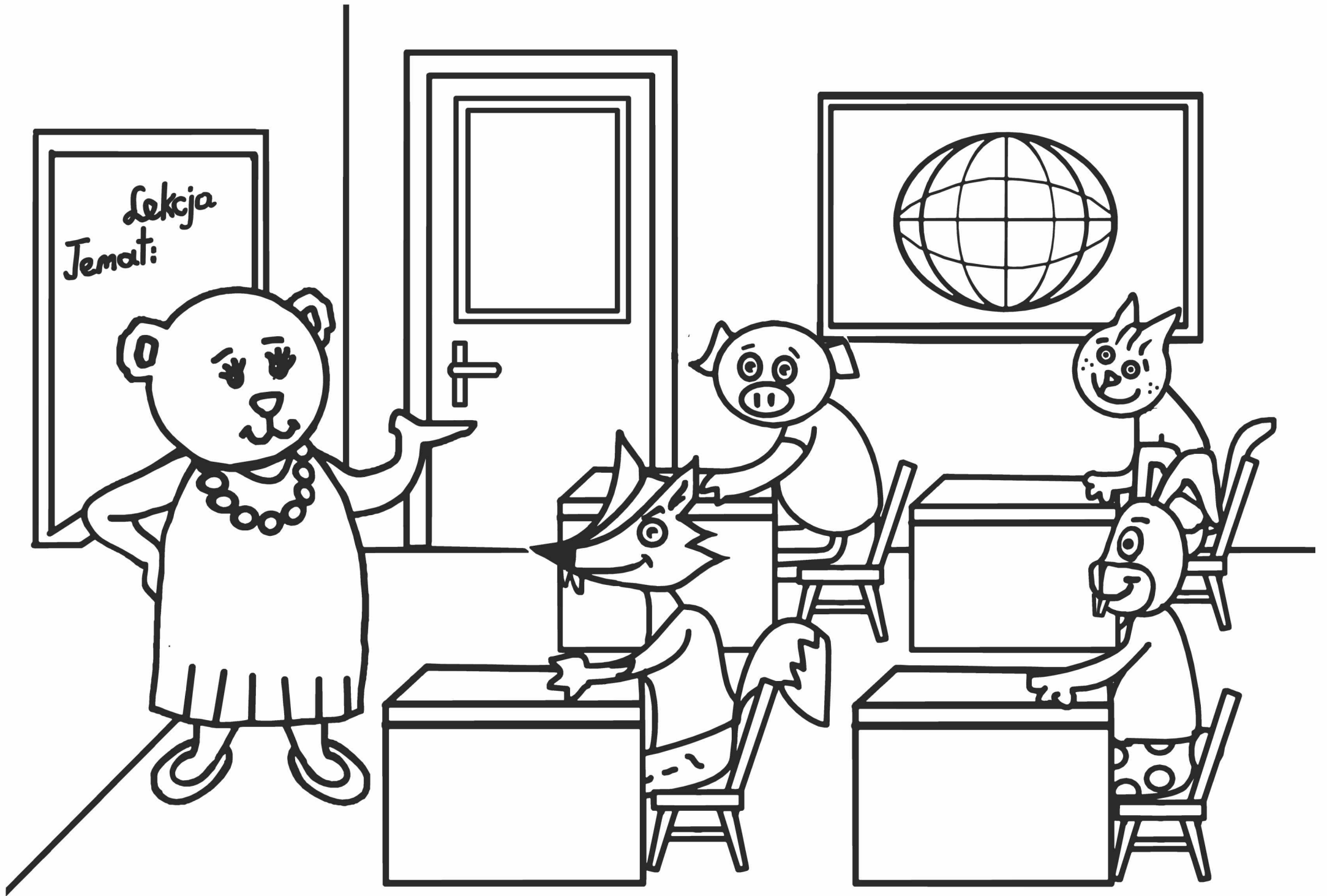
Tymek postanowił jej zaufać. Pokazał jej swoje konto internetowe i opowiedział o wszystkim, co go ostatnio spotkało.

Kiedy wrócił do domu, odłożył telefon na półkę. Bał się do niego zaglądać. Wieczorem, kiedy położył się spać, zanim zgasił lampkę, do jego pokoju zajrzała mama. Usiadła na jego łóżku i pogłaskała go po szczecince.

– Czy w szkole wszystko w porządku? – spytała, jakby o wszystkim dobrze wiedziała albo przynajmniej przeczuwała, z czym się zmagają jej synek.

Tymek westchnął, po czym opowiedział mamie o tym, co się działo w ostatnich dniach.

– To teraz ja ci coś opowiem – odrzekła mama i ucisnęła mocno jego łapkę. – Kiedy byłam w twoim wieku i chodziłam do szkoły, też mi czasem dokuczano. Przejmowałam się tym bardzo i pewnego dnia poprosiłam moją mamę, a twoją babcię, żebyśmy mogły zostać w domu.



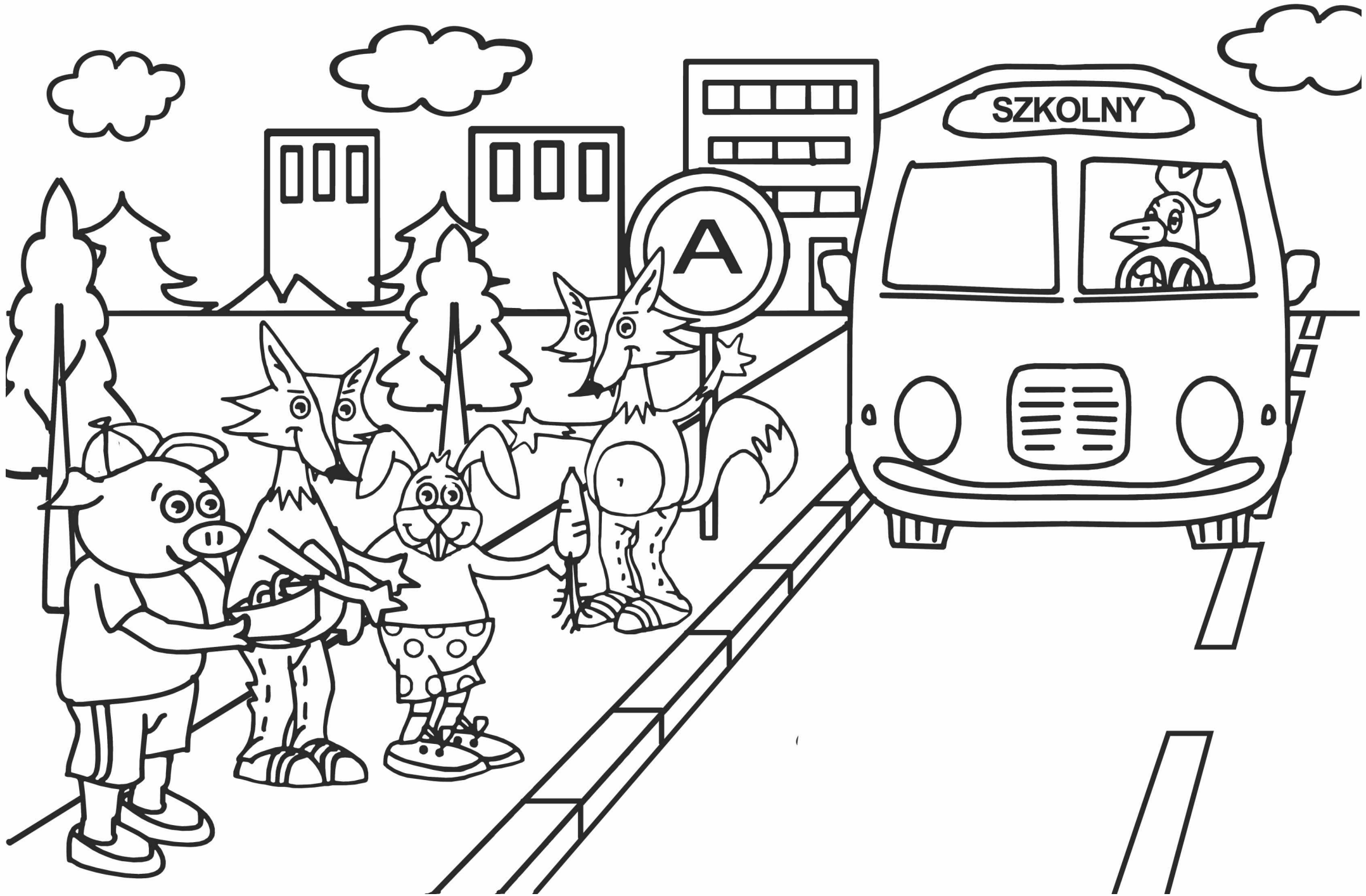
Wtedy twoja babcia powiedziała mi coś, co chciałabym ci dziś powiedzieć: „Jeśli ktoś ci dokucza, chcąc, żebyś uwierzył, że jesteś niewiele wart, to nie oznacza to, że naprawdę jesteś bezwartościowy, a jedynie, że to ta osoba nie umie dostrzec twoich zalet. Może też być tak, że widzi je bardzo dobrze i boi się, że kiedy i ty je dostrzeżesz, poczujesz się lepszy od niej. Tak naprawdę kieruje nią strach albo złośliwość”. – Mama chwyciła prosiaczka mocno za łapkę i pocałowała go w mały różowy ryjek, a Tymek zasnął spokojnie z jej dużą łapą w swojej.

Kiedy następnego dnia prosiaczek przyszedł do szkoły, pierwszą osobą, którą zobaczył, była pani pedagog. Poczuł przerażenie, bo domyślił się, że to z jego powodu zjawiała się dziś w klasie. Teraz zostanie uznany za skarżypytę! Pani pedagog jednak nawet nie spojrzała w jego stronę. Powitała wszystkich serdecznie i zapowiedziała, że dziś za zgodą ich rodziców i pani wychowawczynie przeprowadzi dla nich zajęcia. Zapadła zupełna cisza – wszyscy czekali z zainteresowaniem.

Kiedy zadzwonił dzwonek oznajmiający przerwę, wszyscy byli przekonani, że były to bardzo ważne i interesujące zajęcia. Dużo rozmawiali i okazało się, że wśród kolegów Tymka były także inne osoby, którym kiedyś ktoś napisał coś przykrego w sieci. Nie mówiły o tym, bo się wstydziły albo bały, że inni je wyśmieją. Pani pedagog powiedziała, że nagrywanie filmików z czyimś udziałem, a potem pokazywanie ich bez jego zgody w Internecie może mieć bardzo poważne konsekwencje i że do naszych drzwi może zapukać policjant. Tymek odetchnął z ulgą. Nie tylko dlatego, że nie okazał się skarżypytą, lecz także, że nie on jako jedyny borykał się z podobnym problemem.

Tymek sięgnął po telefon i zalogował się na swoim koncie. Część nieprzyjemnych wpisów została usunięta, w tym jeden lisa. Pojawił się też jeden nowy komentarz: „Chętnie poczęstuję cię w autobusie moją marchewką”. Prosiaczek nie musiał sprawdzać, kto jest nadawcą tej wiadomości. Pod wpisem pojawiło się już kilka sympatycznych komentarzy. Tymek pomyślał o tym, co pani pedagog powiedziała na zakończenie zajęć. Doświadczanie przykrości i dokuczania może przydarzyć się każdemu i nigdy nie jest jego winą. To, co można zrobić, to starać się być dla siebie życzliwym, a może nawet przyjacielem... A prawdziwy przyjaciel wie, kiedy coś nas smuci lub martwi, i próbuje – tak jak potrafi – udzielić dobrej rady. „Mam takiego przyjaciela” – pomyślał Tymek, obiecując sobie, że jutro przyniesie dla królika dużą soczystą marchewkę.

Marta Jurek



SZKOLNY

A

Wykreślanka: znajdź tytuł bajki i imię głównego bohatera

Szukane wyrazy mogą być ułożone pionowo, poziomo lub ukośnie.

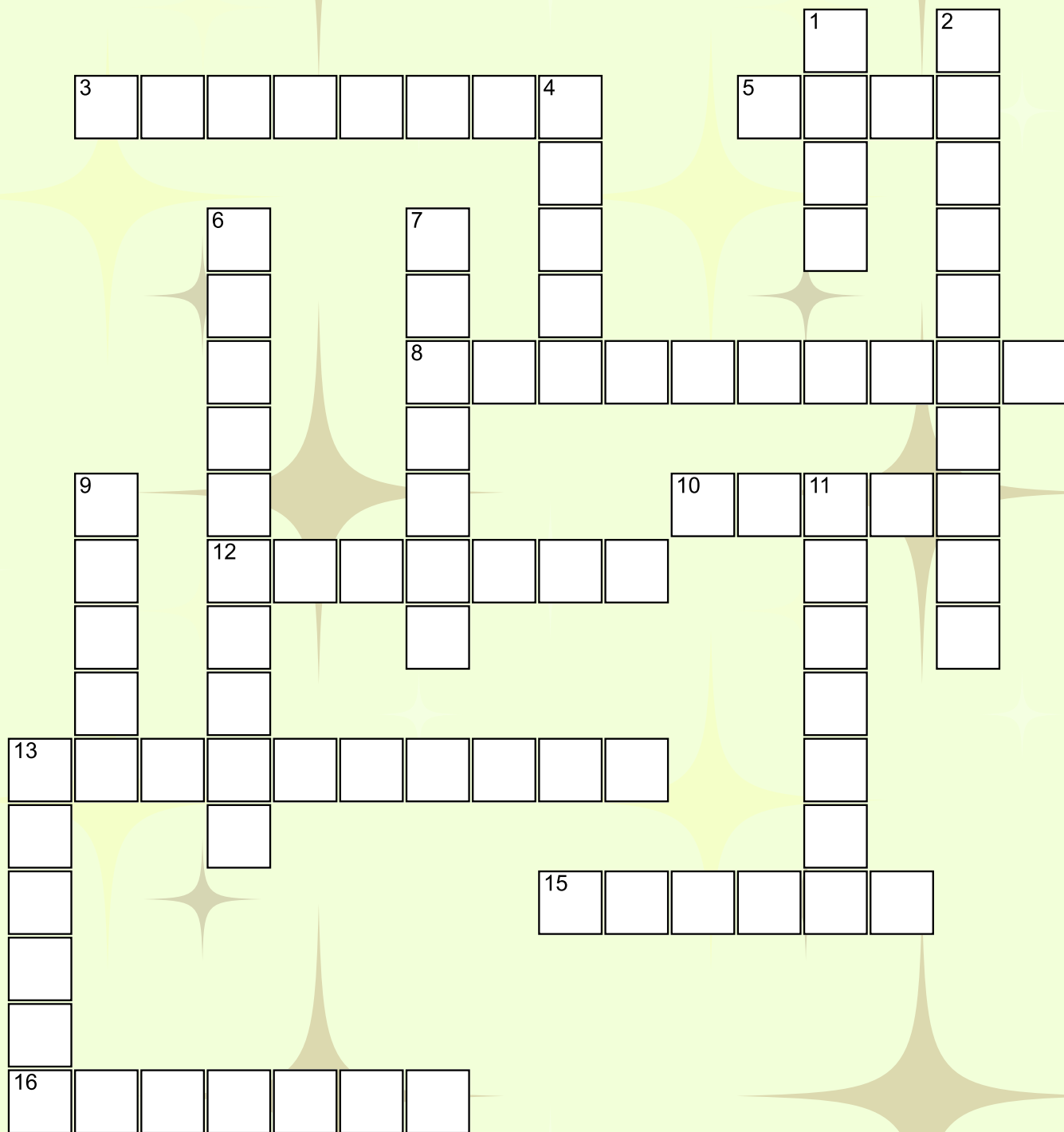
R	I	H	P	G	J	G	H	L	T	B	S	E	S	S	Z
J	F	K	N	I	H	Q	T	S	V	K	K	X	U	Q	R
P	C	Q	M	V	N	D	I	M	C	P	O	A	K	H	F
V	K	U	X	I	O	Q	I	P	U	I	D	F	Q	V	H
D	P	M	I	B	A	K	L	T	G	C	X	O	M	E	B
R	S	S	T	R	O	N	I	E	J	T	F	Z	L	G	P
C	Y	B	E	R	Z	M	A	R	T	W	I	E	N	I	E
G	S	Z	T	R	C	K	R	K	R	G	R	R	L	Q	X
I	Q	Z	C	L	B	D	D	U	M	N	D	M	N	N	V
E	H	H	U	T	Y	T	Y	M	K	A	H	P	N	X	N
J	E	S	D	Z	M	U	J	C	J	T	L	M	B	M	E
H	T	K	J	F	A	N	I	I	Z	P	A	Q	N	D	Y
I	Y	E	R	N	E	S	T	J	F	M	J	N	C	A	G
U	M	X	Z	D	U	X	I	V	E	X	R	J	O	W	K
G	E	H	T	N	H	S	I	F	D	J	P	W	E	U	U
D	K	K	Z	W	I	D	H	M	P	Q	L	R	C	C	V

Szukane słowa:

CYBERZMARTWIENIE

TYMKA

TYMEK



Poziomo

- 3. Miejsce, w którym lisy zamieszcząły krzywdzące Tymka wpisy
- 5. Rudzi bracia
- 8. Celowe wyrządzenie komuś przykrości
- 10. Prosiaczek lubi w nim leżeć
- 12. Czasami dzieci dojeżdżają nim do szkoły
- 13. Często można zamieszczać je pod wpisami w Internecie
- 15. Mama Twojej mamy dla Ciebie
- 16. Przez jedną można rozmawiać a w innej przechowywać różne rzeczy

Pionowo

- 1. Oplata cały świat, lecz nie utkały jej pająki
- 2. Cecha kogoś, kto lubi innych ludzi i chce ich dobra
- 4. Imię prosiaczka z bajki
- 6. Bliska osoba, na którą zawsze można liczyć
- 7. W szkole pomaga dzieciom rozwiązywać problemy
- 9. Chroni dostęp do Twojego konta w Internecie
- 11. Ulubione śniadanie prosiaczka
- 13. Przyjaciół Tymka